Na pierwszym miejscu stawiam szczerość

Z rektorem prof. Marcinem Gruchałą rozmawiał prof. Wiesław Makarewicz



Jak chciałby się Pan przedstawić społeczności akademickiej naszego Uniwersytetu, obejmując urząd rektora?

Nie jestem żadną wyjątkową osobą, raczej bardzo podobną do większości pracowników Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Zawsze mnie interesowała praca nauczyciela akademickiego, która okazała się bardzo ciekawym wyzwaniem. Od samego początku chciałem pozostać na Uczelni, bo lubię mieć kontakt z młodymi ludźmi. Może dlatego, że wychowałem się w kołach naukowych, w których miałem szczęście do bardzo ciekawych mentorów. Byli oni dla mnie wzorem dobrego kontaktu między nauczycielem akademickim a studentem. Najpierw była to prof. Jolanta Myśliwska, która przygarnęła mnie na I roku studiów. Później zainteresowałem się kardiologią i trafiłem na prof. Andrzeja Rynkiewicza, który również potrafił nawiązać dobry kontakt z młodym człowiekiem i rozbudzić w nim ciekawość naukową. To było dla mnie bardzo ważne i upewniło w tym, że wybór kariery nauczyciela akademickiego był właściwy. Nasze życiowe wybory w znaczący sposób zależą od ludzi, jakich napotykamy na swej drodze.

Ale teraz zmieniła się Pańska sytuacja i rola.

Oczywiście i mam wielkie poczucie odpowiedzialności z tego tytułu! Trzeba jednak pamiętać, że rektor nie jest samotnym żeglarzem i nie o wszystkim decyduje sam. Ma duże grono współpracowników, a wokół siebie całą społeczność akademicką. Jest w niej duża grupa osób bardzo doświadczonych w kierowaniu Uczelnią i podejmowaniu różnych niełatwych decyzji. Rektor powinien umieć korzystać z tych nieocenionych zasobów i starać się wybierać najlepszą dla Uczelni drogę. Zdaję sobie sprawę, że czeka mnie podejmowanie trudnych, czasami niepopularnych decyzji. Jednak wszystkie te starania muszą mieć na uwadze przede wszystkim dobro społeczności akademickiej, jak i gwarantować konsekwentny rozwój Uczelni.

Rozpoczyna Pan nowy etap życia. Czego obawia się Pan najbardziej? Jakie główne cele stawia sobie na najbliższą (rok akademicki) i dalszą przyszłość (kadencja)?

Najbardziej obawiam się tego, na co jako uczelnia nie mamy wpływu, a co określamy mianem czynników zewnętrznych, które mogą mieć znaczące skutki dla losów Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Obecnie Uczelnia jest w dobrej kondycji. Nie brakuje nam studentów, mamy dobrze funkcjonujące szpitale, silną pozycję w nauce, dobrą dydaktykę i jesteśmy wysoko oceniani w różnego rodzaju rankingach. Natomiast duża niepewność związana jest z otoczeniem zewnętrznym, w tym z planowanymi zmianami w systemie ochrony zdrowia i szkolnictwa wyższego. Wciąż nie znamy ich szczegółów, dlatego obawiam się tego najbardziej. Ta niepewność budzi pewien naturalny niepokój.

Główny cel na najbliższy rok akademicki to na pewno pomyślna kontynuacja naszej głównej inwestycji, jaką jest Centrum Medycyny Nieinwazyjnej. Jest to rzecz absolutnie kluczowa. Następną istotną kwestią jest poprawa warunków Oddziału Stomatologicznego, którego aktualna baza jest nie do zaakceptowania. A w dalszej kolejności rozwój i integracja jednostek pediatrycznych oraz budowa i uruchomienie Centrum Medycyny Translacyjnej. Oprócz modernizacji i rozwoju infrastruktury niezwykle istotne jest stałe podnoszenie jakości kształcenia, otwieranie nowych kierunków, w szczególności na Wydziale Nauk o Zdrowiu, ale może również na Wydziale Farmaceutycznym.

Aktualnie jest Pan aktywny naukowo i bardzo mocno zaangażowany w projekt Centrum Medycyny Translacyjnej (CMT). Jak w przyszłości chciałby Pan godzić pasje naukowe z nowymi obowiązkami?

Uważam, że człowiek prawdziwie zajęty ma czas na wszystko. To jest kwestia dobrej organizacji pracy, ale też zbudowania profesjonalnego zespołu. Muszę powiedzieć, że dotąd miałem szczęście pracować w Klinice z osobami, które w moim przekonaniu tworzą wspaniały zespół ludzi nawzajem siebie wspierających. Dzisiaj w nauce niczego nie robi się w pojedynkę. Mam poczucie, że otrzymuję ogromne wsparcie od zespołu, którym mam zaszczyt kierować.

Projekt CMT jest na etapie aplikowania o środki unijne z funduszy regionalnych. Jest to niezwykle trudny proces, ponieważ dostęp do tych środków jest uwarunkowany współpracą z podmiotami biznesowymi i to z niebagatelnym udziałem finansowym (rzędu nawet 50%). Bardzo trudno jest pozyskać deklaracje ze strony biznesu na tak znaczne zaangażowanie. Przedsięwzięcie nie jest łatwe, ale przy tak wielkim zaangażowaniu prof. Krzysztofa Narkiewicza i wsparciu ze strony całej Uczelni mamy nadzieję na sukces. Projekt zakłada budowę i wyposażenie nowego budynku na terenie UCK, który ma służyć szybkiej aplikacji odkryć naukowych do praktyki medycznej. Tymczasem nie jesteśmy bezczynni, zbliżamy się bowiem do szczęśliwego finału przedsięwzięcia, które będzie zaczątkiem tego dużego projektu. Uruchomimy go może nawet jeszcze w tym roku, siłami Uczelni i partnera biznesowego na około 500 m^2 w budynku starej Radiologii (budynek nr 5). Aktualnie bardzo mocno staramy się o nawiązanie współpracy z partnerami biznesowymi, ponieważ wykorzystanie środków unijnych będzie od tego całkowicie uzależnione. Jeżeli chcemy rozwijać Uczelnię, nie mamy wyboru i musimy iść tą drogą.

Co we współpracownikach ceni Pan najbardziej?

Na pierwszym miejscu stawiam szczerość. Chciałbym mieć takich współpracowników, którzy otwarcie powiedzą jak oceniają daną sytuację i ewentualnie sprowadzą mnie na ziemię. Jestem osobą otwartą na krytykę. Na drugim miejscu stawiam pracowitość, bardzo ważna jest też rzetelność. Te cechy warunkują tworzenie dobrego zespołu, w którym wszyscy wzajemnie się wspierają. Zależy mi na stworzeniu takiej atmosfery, w której współpracownicy nie będą mieli zahamowań w szczerym wypowiadaniu swoich sądów. Traktuję to jako ważne wyzwanie, które przede mną stoi.

Jak Pan Rektor ocenia* Gazetę AMG*? W jakiej mierze może być Panu przydatna w kierowaniu Uczelnią? Jakie są w tym względzie oczekiwania nowego Rektora? Czy chciałby Pan zasugerować jakieś zmiany?

W moim przekonaniu *Gazeta AMG* spełnia niezwykle ważną rolę. W społeczności akademickiej pełni nie tylko funkcję informacyjną, ale jest również ważną wizytówką prezentującą nas na zewnątrz. To także istotne źródło informacji dla osób niegdyś związanych z Uczelnią, a dziś rozsianych po całym kraju czy nawet świecie. Pamiętam z własnego doświadczenia jak była to ważna i miła lektura, gdy przebywałem na dwuletnim stypendium w Finlandii. To dawało mi poczucie łączności z Uczelnią i, mimo oddalenia, uczestnictwa w jej życiu. Nawet będąc tu, na miejscu, nieraz tak jesteśmy zaabsorbowani sprawami swojej kliniki czy zakładu, że brakuje nam oglądu całości Uczelni. Ponadto *Gazeta AMG* ma niezwykle istotną wartość dla utrwalania i przekazywania historii naszej Uczelni, jest też swoistą kroniką jej życia. To będzie bardzo ważne źródło wiedzy o nas i o Uniwersytecie dla przyszłych pokoleń. Osobiście podoba mi się *Gazeta*, ale nie jest moją rolą jako rektora kształtowanie jej oblicza – w tym względzie zostawiam pełną swobodę redaktorowi naczelnemu.

Bardzo dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia w tej ważnej, jakkolwiek niełatwej misji, którą Pan Rektor podejmuje.

Delegacja z Chin w GUMed



Prof. Wang Yuding, zastępca sekretarza Komitetu Partii, **prof. Li Xiaoliu**, kierownik Działu Współpracy z Zagranicą Uniwersytetu Hebei i **prof. Cheng Shujie**, prodziekan i dyrektor szpitala HBU gościli 12 września br. w Gdańskim Uniwersytecie Medycznym. Przedstawiciele Uniwersytetu w Hebei w Chinach spotkali się m.in. z rektorem prof. Marcinem Gruchałą, prof. Jackiem Bigdą, prorektorem ds. rozwoju i organizacji kształcenia, prof. Marią Dudziak, dziekanem Wydziału Lekarskiego, prof. Michałem Markuszewskim, dziekanem Wydziału Farmaceutycznego z OML i dr hab. Aleksandrą Gaworską-Krzemińską, prodziekan Wydziału Nauk o Zdrowiu z OPiIMMiT. Rozmowom o współpracy w zakresie wymiany naukowej pracowników i studentów GUMed towarzyszyło również zwiedzanie bazy dydaktyczno-klinicznej naszej Uczelni. Goście z Hebei odwiedzili m.in. Oddział Pielęgniarstwa z pracowniami fantomowymi oraz jednostki Centrum Medycyny Inwazyjnej – Katedrę i Klinikę Neurochirurgii, II Zakład Radiologii oraz Katedrę i Klinikę Chirurgii Szczękowo-Twarzowej i Stomatologicznej. ■